

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 18 listopada 2020 r., skierowanym przeciwko (...) Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w W., G. K. i K. R. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz w częściach równych kwot: 89.999,84 zł oraz 86.957,88 CHF z tytułu zwrotu nienależnie pobranych kwot w przypadku uznania, że umowa kredytu nr (...) z dnia 27 grudnia 2006 r. jest nieważna i ustalenie, że stosunek wynikający z tej umowy nie istnieje, ewentualnie w przypadku uznania przez sąd, że powyżej wskazana umowa wiąże strony – kwoty 153.794,20 zł z tytułu zwrotu nienależnie pobranych kwot w przypadku uznania, że w umowie znajdują się niedozwolone postanowienia umowne – obie wskazane kwoty z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12 września 2020 roku do dnia zapłaty, ewentualnie kwot: 28.424,56 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 12 września 2020 roku do dnia zapłaty i 86.957,88 CHF wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej stawce.

(pozew k. 4-24)

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego i opłaty od pełnomocnictwa, według norm przepisanych.

(odpowiedź na pozew k. 100-)

Postanowieniem z dnia 19 stycznia 2021 roku Sąd – na wniosek zawarty w odpowiedzi na pozew – zarządził sprawdzenie wartości przedmiotu sporu. Na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2022 roku wartość przedmiotu sporu została ustalona na kwotę 1.724.413 zł.

(postanowienia k. 173, k. 252 odwr.)

Na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2022 roku powodowie oświadczyli, że rozumieją skutki stwierdzenia nieważności umowy kredytu – liczą się z koniecznością wzajemnego zwrotu tego, co strony tej umowy świadczyły, a także możliwością wystąpienia przez bank z roszczeniami wynikającymi z korzystania z kapitału.

(zeznania powodów k. 253 odwr. adnotacja 00:20:38, 00:26:46)

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

(...) jest następcą prawnym (...) Bank (...) S.A. w W. na skutek połączenia spółek w trybie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h.

(odpis pełny KRS k. 71-98)

Wnioskiem z dnia 15 grudnia 2006 roku G. K. i K. R. wystąpili do (...) S.A. o udzielenie kredytu hipotecznego na kwotę 700.000 zł.

(wniosek z załącznikami k. 125-132)

G. K. i K. R. zdecydowali się na kredyt, aby polepszyć warunki mieszkaniowe założonej przez nich rodziny. Nieruchomość stanowi nadal ich miejsce zamieszkania. Przystępując do umowy podjęli próbę prowadzenia negocjacji, ale dostali informację, że jest to standardowa umowa, którą mogą jedynie podpisać w przedstawionym kształcie.

(zeznania powodów k. 252 odwr. adnotacja 00:07:13, k. 253 adnotacja 00:13:22, 00:20:38)

W dniu 27 grudnia 2006 r. powodowie zawarli z (...) S.A. umowę kredytu mieszkaniowego (...) Nr (...). Środki z kredytu były przeznaczone na finansowanie kosztów budowy i zakupu od dewelopera nieruchomości, dokonanie prac wykończeniowych, refinansowanie wydatków na zakup nieruchomości.

Kredyt został udzielony we franku szwajcarskim. Kwota udzielonego kredytu wyniosła 308.238,21 CHF (§ 1 pkt 1 umowy).

Okres kredytowania określono od dnia 27 grudnia 2006 roku do dnia 12 grudnia 2036 roku (§ 1 pkt 3 i § 5 pkt 2 umowy). Spłata miała nastąpić w 359 równych ratach (§ 5 pkt 3). Terminy i kwoty spłat miał określać harmonogram wyrażonym w walucie obcej. Spłata miała następować w złotych, w kwotach stanowiących równowartość kwot wyrażonych w walucie obcej według kursu sprzedaży waluty wynikających z tabeli bankowej obowiązującej w dniu spłaty (§ 13 COU).

Marża banku w dniu udzielenia kredytu wynosiła 2,05 p.p. Oprocentowanie kredytu wynosiło 4,22583 p.p. Roczna stopa procentowa określono na dzień podpisania umowy na 22 % p.a. (§ 1 umowy).

W § 3 określono docelowe zabezpieczenia spłaty kredytu, w tym hipotekę kaucyjną na nieruchomości będącej własnością powodów, położonej w K. przy ul. (...).

Do umowy załączono oświadczenia kredytobiorców, że zostali poinformowani o ryzyku zmiany kursów waluty i stopy procentowej.

Zgodnie z § 11 Części Ogólnej Umowy kredyt denominowany był wypłacany w walucie polskiej; zastosowanie miał kurs kupna dla dewiz obowiązujący w dniu realizacji zlecenia płatniczego, według aktualnej Tabeli kursów.

(umowa k. 29-35, oświadczenie k. 36, ogólne warunki k. 37-41, zawiadomienia o wysokości rat k. 141-144)

W dniu 4 października 2012 roku, na skutek zmiany stanu prawnego strony zawarły porozumienie do umowy kredytu umożliwiające spłatę w walucie kredytu, określono rachunek walutowy do spłat, zaznaczono, że zastosowanie znajduje kurs sprzedaży wynikający z tabeli banku obowiązującej w dniu spłaty.

(porozumienie k. 43)

W dniach 27 grudnia 2006 r. i 17 stycznia 2008 roku kredytobiorcy składali wnioski o wypłatę transz kredytu.

Umowa przygotowywana jest przez bank. Wniosek i załącznika stanowią formularze bankowe.

(wnioski k. 218-220)

Na dzień 10 lipca 2020 roku spłata kredytu wyniosła łącznie 134.110,21 zł i 121.256,02 CHF. Kredytobiorcy pozostają w konkubinacie, raty spłacają wspólnie, razem prowadzą gospodarstwo domowe, wychowują wspólne dziecko.

(zaświadczenie k. 44-48, zeznania powodów k. 253 odwr. adnotacja 00:20:38, 00:26:46)

Pismem z dnia 26 sierpnia 2020 roku kredytobiorcy wystąpili do banku o zapłatę kwot: 425.416,86 zł albo 99.617,97 zł i 86.957,88 CHF z tytułu zawartych w umowie klauzul abuzywnych zarzucając, że ich wprowadzenie powoduje nieważność umowy. W odpowiedzi z dnia 14 września 2020 roku potwierdzono otrzymanie wezwania w dniu 31 sierpnia 2020 roku i nie uznano roszczeń kredytobiorców.

(pisma k. 61-63, 64-65)

Tabele kursowe banku są opracowywane przez specjalistyczną komórkę banku dwa razy dziennie, stosownie do warunków makroekonomicznych i mikroekonomicznych rynku.

(zeznania świadka Z. H. k. 234 adnotacja 00:37:31)

Zeznania D. K. niewiele wniosły do sprawy. Wynika z nich, że świadek nie pamiętała, czy udzielała kredytu powodom, nie pamiętała rozmów poprzedzających zawarcie umowy. Natomiast w odniesieniu do możliwości negocjacyjnych klientów świadek wskazała, że ona sama, mimo, że zawierała umowy z ramienia banku, nie miała kompetencji do prowadzenia takich rozmów, dokonywania zmian w umowach, nie miała uprawnień do negocjowania kursów. Zajmowała się tym inna komórka banku. To jedynie potwierdza, że powodowie nie przeprowadzili żadnych negocjacji – nie złożono w tym zakresie żadnych dokumentów.

Również świadek Z. H. (2) nie pamiętał w ogóle okoliczności zawarcia przedmiotowej umowy. Natomiast wniosek o przesłuchanie świadka D. J. został cofnięty (k. 246).

Dowód z opinii biegłego został pominięty w trybie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c., ponieważ z uwagi na przyjęte poniżej motywy rozstrzygnięcia, Sąd uznał ten dowód za nieistotny.

W powyższym stanie faktycznym Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Z uwagi na przeprowadzenie całego postępowania dowodowego, które wymagało wyznaczenia rozprawy, wyrok został wydany na posiedzeniu niejawnym w trybie art. 15 zys² ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych z 2 marca 2020 r. (Dz.U. z 2020 r., poz. 374 z późn. zm.), po udzieleniu pełnomocnikom terminu na zajęcie stanowisk końcowych (postanowienie k. 254).

Odnoszą się do kwestii formalnych należy wyjaśnić, że ustalenie wartości przedmiotu na kwotę 1. 724.413 zł stanowiło sumę roszczeń objętych pozwem.

Fakt, że obydwa roszczenia dochodzone były równolegle – niezależnie od siebie (żądanie ustalenia nieważności nie miało charakteru jedynie przesłankowego), zdeterminował wartość przedmiotu sporu. Żądanie ustalenia nieważności stosunku umownego określane jest wartością umowy (wyplaconych środków). Takie roszczenie zostało wprost sformułowane w pozwie. Wartość ta wyraża się więc kwotą 308.238,21 CHF (według kursu na dzień wniesienia pozwu stanowiło to kwotę 1.274.749,94 zł). Natomiast żądanie zapłaty (dochodzone jednocześnie, nie przesłankowo) stanowiły dwie kwoty: 89.999,84 zł i 86.957,88 CHF (po przeliczeniu według kursu z dnia wniesienia powództwa była to równowartość 359.623 zł). Żądanie to stanowi dodatkową wartość (art. 19 § 1 k.p.c.) podlegającą zliczeniu (art. 21 k.p.c.).

Powództwo podlegało uwzględnieniu w całości.

Wobec podniesionych zarzutów należy wyjaśnić, iż Sąd nie znajduje podstaw do podważenia samej dopuszczalności denominacji kredytu, wynikającej z udzielenia kredytu w walucie polskiej z zastrzeżeniem przeliczenia kursem waluty obcej – w tym przypadku CHF.

Umowę kredytu reguluje art. 69 ustawy Prawo bankowe z dnia 29 sierpnia 1997 r., tj. Dz.U. 2019.2357., zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej i zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty.

Zawarta przez strony umowa kredytu hipotecznego stanowi umowę kredytu dominowanego; bank zobowiązał się wydać określoną sumę kredytową w CHF, przy czym jej wysokość została określana według kursu w dniu wypłaty (dominowanie do waluty obcej po cenie kupna). Ten sam mechanizm przeliczeniowy zastosowano do określenia wysokości rat kredytowych; w dniu płatności konkretna rata jest przeliczana zgodnie z umową stosownie do kursu sprzedaży CHF.

W wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie o sygn. akt I CSK 1049/14 Sąd Najwyższy wprost stwierdził, że taka umowa kredytu (Sąd Najwyższy wypowiedział się w odniesieniu do umowy kredytu indeksowanego) mieści się w

konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353¹ k.c. w związku z art. 69 Prawa bankowego). W zakresie umowy kredytu indeksowanego (denominowanego) także dochodzi bowiem do wydania sumy kredytu kredytobiorcy i zwrotu wykorzystanej sumy kredytu z reguły w ratach kredytowych. Kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa odpowiednio do relacji do waluty obcej, gdyż suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu hipotecznego może mieć inną wartość rynkową w wyniku denominacji walutowej.

Sąd Najwyższy dostrzegł również, iż regulacja zawarta w art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r. (tzw. ustawa antyspreadowa), potwierdziła taką interpretację przepisów – stanowi wyraz woli ustawodawcy w tym przedmiocie. Przepis ten stanowi, że w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone – do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. W wyroku z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14 Sąd Najwyższy wywiódł, iż przepis ten reguluje kwestie intertemporalne związane z jej stosowaniem i potwierdza, że ustawodawca zdecydował się na wyróżnienie pewnych cech umowy kredytu indeksowanego (a więc i denominowanego), a ideą dokonania nowelizacji było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad.

Należy również podkreślić, że odniesienie do franków szwajcarskich nie nadaje kredytowi charakteru walutowego, w którym zakładane byłyby faktyczne przepływy środków pieniężnych w tej walucie. Klauzula waluty jest w tym stosunku tylko formą waloryzacji, nawet jeżeli zastosowanie tego mechanizmu, w związku ze zmianami kursu walut, mogło prowadzić do obciążenia kredytobiorcy obowiązkiem zwrotu sumy kapitału o innej wartości niż wartość przekazana. Tego rodzaju rozwiązanie uznawano za dopuszczalne na gruncie art. 353¹ k.c. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 marca 2017 r., sygn. akt IV CSK 285/16, z dnia 14 lipca 2017 roku sygn. akt II CSK 803/16).

W orzecznictwie wskazano, że poddanie waloryzacji świadczeń z umowy kredytowej trudno potraktować jako sprzeczne z funkcją tej umowy, która sprowadza się do odpłatnego sfinansowania przez bank określonego celu, jaki chce osiągnąć kredytobiorca.

Zapisy umowy wykorzystują art. 358¹ § 2 k.c., zgodnie z którym strony mogły zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według miernika wartości innego niż pieniądź, a miernikiem tym mogła być także inna waluta. Przepisy prawa bankowego nie ograniczały w tym zakresie swobody kontraktowania.

Podsumowując, Sąd uznał, że w obrocie prawnym doszło do wykształcenia się podtypu umowy kredytu bankowego, powiązanej z kursem złotego do walut obcych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 lutego 2020 roku, sygn. akt I ACa 1196/18). Tym samym postanowienia umowne, określające kwotę kredytu w złotych polskich i denominacja kursem CHF nie stanowiły więc klauzul niedozwolonych w rozumieniu art. 385¹ k.c.

W niniejszej sprawie mamy do czynienia z kredytem denominowanym. Przeciwwstawiany kredytowi indeksowanemu charakteryzuje się tym, że wysokość świadczenia banku wyrażona jest w walucie obcej, natomiast wypłata kredytu następuje po przeliczeniu według określonego kursu w walucie krajowej. Świadczenia obu stron: wypłata i spłata następują w PLN po przeliczeniu według kursu CHF. Miernikiem w postaci waluty obcej posłużono się do określenia wysokości świadczenia banku – już na etapie wypłaty kredytu. Przeliczenie według kursu CHF dotyczy więc świadczenia głównego – jest postanowieniem przedmiotowo istotnym tej umowy – określa świadczenie wzajemne przedsiębiorcy.

W odniesieniu do tych klauzul doktryna i judykatura wprost wywodzą, że ich przedmiotem jest świadczenie główne (M. Jagielska, Niedozwolone klauzule; M. Bednarek, P. Mikłaszewicz, w: System PrPryw, t. 5, 2019, s. 806; zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2005 r., sygn. akt III CZP 76/04, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., sygn. akt III CZP 62/07, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 stycznia 2019 r.,

sygn. akt V ACa 814/17). Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 4 lutego 2020 roku, sygn. akt I ACa 1196/18: „klauzule denominacji walutowej w umowach kredytu powinny być, na podstawie art. 385 1 § 1 KC w zw. z art. 69 ust. 1 PrBank, traktowane jako służące określeniu głównego świadczenia stron w postaci wypłaty kwoty kredytu i spłat kwoty kredytu w ratach”.

Takie postanowienia podlegają więc ogólnej kontroli przewidzianej m.in. w art. 58 i 388 k.c., nie w art. 385¹ k.c.; stwierdzenie niedopuszczalności postanowienia wprowadzającego zasady denominowania kredytu (świadczenia banku) prowadzi do nieważności całej umowy kredytowej. W wyroku z dnia 20 września 2017 r., sygn. akt C-186/16, Trybunał Sprawiedliwości analizując stan faktyczny przedstawionej sprawy wprost wywiódł: „Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że pojęcie „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu tego przepisu obejmuje warunek umowny, taki jak ten rozpatrywany w postępowaniu głównym, ujęty w umowie o kredyt denominowany w walucie obcej”.

Analiza budowy konstrukcji kredytu denominowanego powoduje, że eliminacja postanowienia dotyczącego przeliczenia wartości kredytu wyrażonego w określonej walucie obcej na złotówki uniemożliwia określenie kwoty kredytu, którą bank zobowiązany jest oddać do dyspozycji kredytobiorcy. Stąd wniosek, wywiedziony także przez TSUE, że taka rolą takiej klauzuli w kredycie denominowanym jest określenie świadczenia głównego stron.

Nieważność omawianych klauzul wynika z oceny, że kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny zasadami współżycia społecznego; rażąco naruszają interesy konsumenta.

W ocenie Sądu, wadliwość zakwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych określających zasady przeliczeń kredytu i poszczególnych rat spłaty wynika z ich niejednoznaczności. Sporne klauzule odsyłają do stosowanego przez bank narzędzia informowania kontrahentów o przyjętych arbitralnie cenach kupna i sprzedaży walut – do bankowej tabeli kursów walut.

Transparentność i jasność zapisów wzorca była podkreślana w orzecznictwie od wielu lat. Już w wyroku z dnia 16 września 2016 r., w sprawie o sygn. akt IV CSK 711/15 Sąd Najwyższy wywiódł: „Przez pojęcie jednoznaczności należy rozumieć brak wątpliwości co do desygnatu pojęć i całokształtu postanowień wzorca. Podstawowe znaczenie ma użyty język, redakcja i obszerność dokumentu, a nawet jego układ graficzny. Także zastosowany język (powszechny, specjalistyczny, poprawność składni) może decydować nie tylko o czytelności, ale i zrozumiałości tekstu, a w efekcie ustalenia jego treści.”

Także regulacje unijne wprowadzają wymóg dotyczący jasności użytego przez przedsiębiorcę języka; art. 4 powołanej wyżej dyrektywy 93/132 w ust. 2 stanowi: „Ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem”. Dokonując wykładni tych zapisów, Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 20 września 2017 r., sygn. akt C-186/16 wyjaśnił: „wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych.”

Zatem wymóg, aby warunek umowny był wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, należy rozumieć w ten sposób, iż umowa winna również przedstawiać w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym

w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne. Do sądu krajowego należy zatem ustalenie, z uwzględnieniem ogółu okoliczności zawarcia umowy, czy w rozpatrywanej sprawie konsumentowi podano wszystkie informacje mogące mieć wpływ na zakres jego obowiązków i pozwalające mu ocenić między innymi całkowity koszt kredytu.

Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 4 lutego 2020 roku, sygn. akt I ACa 1196/18: „oznacza to, że metody obliczenia faktycznej kwoty kredytu, jak również mający zastosowanie kurs wymiany waluty powinny być przejrzyste, tak by przeciętny konsument, który jest właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny, mógł oszacować w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne, a w szczególności całkowity koszt kredytu. Jednoznaczny oznacza dopuszczający tylko jedną możliwą interpretację, niebudzący wątpliwości, dokładnie określony, wyraźny oczywisty, niedwuznaczny, (por. wyrok SN z dnia 4.11.2011 r., I CSK 46/2011).”

W dniu 18 listopada 2021 roku zapadło kolejne orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości UE o sygn. akt C-212/20.

Trybunał wyjaśnił, że artykuł 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasných i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę. Podkreślono zatem, że postanowienia dotyczące indeksacji, zamieszczone w umowie kredytu, muszą określać zrozumiałą i obiektywną metodę ustalania kursu waluty, aby na jej podstawie konsument mógł samodzielnie określić kurs waluty obowiązujący danego dnia. Winien móc zrobić to samodzielnie, nie w oparciu o tabelę bankowe.

Odnosząc powyższą analizę do niniejszej sprawy należy stwierdzić, że zapisy, które upoważniały bank do odwołania się do własnej tabeli, są niewystarczające, jak chodzi o stawiane wzorcom wymogi; ani część szczególna, ani część ogólna w ogóle nie definiują, nie prezentują sposobu określania kursów walut. Zeznania Z. H. natomiast prezentują ten proces w sposób tak ogólny, że również przed Sądem nie został w żaden sposób wyjaśniony mechanizm tworzenia kursu. To jedynie potwierdza, że druga strona umowy nie była w stanie samodzielnie tego wyliczyć. Procedury były niejawne, a fakt, że zajmowała się tym specjalna komórka wskazuje, że także wymagały wiedzy (lub oprogramowania) o specjalistycznym charakterze. Odniesienie świadka do rynku wskazuje, że miały charakter ekonomiczny i nieostry, a na podstawie informacji podanych przez świadka nie jest możliwe samodzielne określenie przez osobę fizyczną kursu.

Należy podkreślić, że w dacie zawierania umowy kredytobiorca nawet nie znał mechanizmu kształtowania kursu. Nie wiedział, jak będzie wyliczany kurs spłaty w dacie wymagalności poszczególnych rat. Nie został on również dostatecznie wyjaśniony przed Sądem. Nie było żadnej możliwości jego weryfikacji na żadnym etapie umowy. Zważywszy, że strony łączył stosunek zobowiązaniowy o długotrwałym charakterze, należy stwierdzić, że przez cały okres obowiązywania umowy, na żadnym etapie, kredytobiorca nie był w stanie określić wysokości swojego zobowiązania; ani w części ani w całości.

W konsekwencji, umowa obarczona jest ryzykiem dowolnego kształtowania kursów wymiany mechanizmami, które nie zostały kredytodawcy przedstawione w umowie.

Takie naruszenie interesów konsumenta prowadzi do uznania kwestionowanych klauzul za niedopuszczalne – naruszające zasady współżycia społecznego.

Doszło do nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron, przy uprzywilejowaniu podmiotu profesjonalnego, mającego silniejszą pozycję. O abuzywności analizowanych postanowień umownych przesądza fakt, że klauzule te nie odwoływały się do obiektywnych, sprawdzalnych przez przeciętnego konsumenta wskaźników. Na mocy tych

postanowień pozwany mógł jednostronnie, w sposób wiążący drugą stronę, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorców.

Postanowienia określające podobny schemat przeliczenia kredytu były wielokrotnie przedmiotem kontroli indywidualnej, w której uznawano ich niedozwolony charakter (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 2016 r., sygn. akt I CSK 1049/14, z dnia 1 marca 2017 r., sygn. akt IV CSK 285/16, z dnia 19 września 2018 r., sygn. akt I CNP 39/17, z dnia 24 października 2018 r., sygn. akt II CSK 632/17, z dnia 13 grudnia 2018 r., sygn. akt V CSK 559/17, z dnia 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17, z dnia 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18, z dnia 29 października 2019 r., sygn. akt IV CSK 309/18).

Ponieważ strona pozwana podniosła w obronie zarzut, iż treść omawianych klauzul w istocie nie wpłynęła na stosunek łączący strony, gdyż bank stosował w istocie kursy zbliżone do rynkowych, należy dodatkowo wyjaśnić, że nieważność umowy powstaje z chwilą jej zawarcia na określonych warunkach. W tym sensie nie jest ważnym, czy bank skorzystał na treści zapisów umownych; czy wykonując stosunek zobowiązaniowy zastosował kurs uchybiający warunkom rynkowym.

Tak, jak w przypadku badania abuzywności klauzul umownych, powyższe wynika wprost również z regulacji unijnych i było wielokrotnie podkreślane w orzecznictwie krajowym i europejskim.

W wyroku z dnia 20 września 2017 r., sygn. akt C-186/16 Trybunał Sprawiedliwości podkreślił, iż „art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie.” Również Sądy krajowe wskazywały wprost, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. III CZP 29/17, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 kwietnia 2014 roku, sygn. akt I ACa 1209/13). To oznacza, że okoliczności wykonania umowy nie mają dla tej oceny znaczenia.

Z tych samych powodów, fakt podpisania porozumienia do umowy w 2012 roku (po sześciu latach jej obowiązywania) nie wpływa na dokonaną ocenę prawną stosunku zobowiązaniowego łączącego strony – wobec przyjęcia, że umowa kredytu jest nieważna, bez znaczenia pozostaje zawarcie przez powodów aneksu do niej. Jak wyjaśnił bowiem Sąd Apelacyjny w Łodzi w powołanym wyżej orzeczeniu w sprawie o sygn. akt I ACa 1196/18: „W szczególności zawarty aneks nie usuwa niedozwolonego charakteru zawartych w niej postanowień dotyczących indeksacji kredytu, bowiem *Quod initio vitiosum est, non potest tractu temporis convalescere*, tzn. to, co od początku jest wadliwe, nie może być uzdrowione przez (sam) upływ czasu. Czynność prawna, która była nieważna w momencie jej dokonywania, nie może zostać uzdrowiona na skutek późniejszej zmiany okoliczności. To samo odnosi się do regulacji zawartej w tzw. ustawie antyspredowej. Sama możliwość spłaty kredytu we frankach szwajcarskich, od pewnego momentu wykonywania umowy nie usuwa źródła abuzywności, jakim jest nierównomierne rozłożenie ryzyka kursowego.” Jeżeli bowiem mechanizm denominacji podlegał wyeliminowaniu z umowy *ex lege* to tym samym dalsze ustalenia stron odnoszące się do tego mechanizmu nie mogły odnieść skutku prawnego.

Charakter analizowanych klauzul nie pozwala na uznanie, że pozostała część umowy pozostaje w mocy (art. 58 § 3 k.c.).

W tym zakresie należy zauważyć, że art. 6 ust. 1 powołanej dyrektywy 93/13 (choć odnosi się do klauzul nie regulujących świadczeń) w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich interpretowany jest w ten sposób,

że w sytuacji, w której umowa zawarta między przedsiębiorcą a konsumentem nie może dalej obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwego warunku, przepis ten nie sprzeciwia się uregulowaniu krajowemu, które pozwala sądowi krajowemu zarządzić skutkom nieważności tego warunku poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym. W powołanym już orzeczeniu C-186/16 Trybunał orzekł, iż zastąpienie nieuczciwego warunku przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym jest zgodne z celem tej normy ponieważ zmierza ona do zastąpienia ustanowionej w umowie równowagi formalnej między prawami i obowiązkami stron

równowagą rzeczywistą, pozwalającą na przywrócenie równości stron bez konieczności unieważnienia wszystkich umów zawierających nieuczciwe warunki. Podobnie wypowiedział się Trybunał w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., sygn. akt C 26/13 i wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18).

Odnosząc powyższe (pośrednio) do okoliczności sprawy należy wskazać, że w prawie krajowym brak jest przepisu, o którym mowa w regulacjach i orzecznictwie unijnym – który znajdowałby zastosowanie wprost w sytuacji abuzywności omawianych klauzul. Z drugiej strony, ingerencja sądu w strukturę praw i obowiązków stron wynikających z umowy nie może doprowadzić do zwichnięcia równowagi kontraktowej.

Dyspozytywność norm także była przedmiotem rozważań judykatury. W wyroku z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14, Sądy Najwyższy wskazał: „Główna funkcja takiej normy [o charakterze dyspozytywnym] polega na uzupełnieniu treści stosunku prawnego w zakresie nieuregulowanym przez strony. Charakteryzuje się specyficzną techniką legislacyjną w postaci zwrotów: "w braku odmiennego zastrzeżenia", "w braku odmiennej umowy", "chyba, że umowa stanowi inaczej". Nadto norma taka uzupełniając stosunek prawny wprowadza konkretne rozwiązanie.” Na marginesie należy zauważyć, że o braku takiej normy świadczy m.in. już sam fakt, że orzecznictwo poszukiwało możliwych do wprowadzenia w miejsce nie abuzywnych klauzul miernika, który byłby właściwy w świetle przepisów krajowych: wskazywano art. 69 ust. 2 pkt 4a ustawy Prawo bankowe, art. 358 k.p.c., czy art. 41 ustawy Prawo wekslowe. Już ta okoliczność wskazuje, że żadna z tych norm w sposób oczywisty nie ma charakteru dyspozytywnego, a stosowanie ich per analogiam jedynie przeczy dyspozytywności którejkolwiek z nich. Żaden z tych przepisów nie stanowi o uzupełnianiu stosunków umownych, nie zastępuje wprost nieważnych regulacji.

W wyroku z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14, Sąd Najwyższy wprost wywiódł, że „Brak jest podstaw do uznania, że art. 69 ust. 2 pkt 4a p.b. jest przepisem dyspozytywnym (a ściślej normą o takim charakterze).”

Także przepis art. 358 § 2 k.c. nie jest taką normą. Należy zauważyć, że cały przepis stanowi o zobowiązaniach wyrażonych w walucie obcej. Celem regulacji jest umożliwienie dłużnikowi spełnienia świadczenia w walucie polskiej na terenie naszego kraju, ale tylko gdy możliwość spełnienia świadczenia wyłącznie w walucie obcej nie została zastrzeżona (§ 1). Na takie wypadki przewidziany jest sposób określania kursu waluty (§ 2). W niniejszej sprawie umowa wprost regulowała zasady realizacji świadczeń – już to wyłącza stosowanie przepisu, a odniesienie się do niego per analogiam – jak wskazano – przeczy dyspozytywnemu charakterowi normy.

Powołany przepis prawa wekslowego natomiast wprost dotyczy zobowiązań wekslowych; reguluje sposób zapłaty sumy wekslowej i w tym wypadku również zastrzeżono, że zasad przeliczania nie stosuje się do przypadku, gdy wystawca zastrzegł, że zapłata ma być uiszczona w oznaczonej walucie.

Już sam fakt, że orzecznictwo i judykatura poszukiwały możliwych rozwiązań potwierdza, że brak jest w prawie krajowym przepisu dyspozytywnego, który winien mieć zastosowanie.

Nie jest także możliwe przyjęcie obowiązywania umowy w brzmieniu pierwotnym, jedynie z wyłączeniem klauzul umownych – takie założenie niweczyłoby w ogóle istotę stosunku opartego na kredycie waloryzowanym. Zgodzić należy się również z Sądem Najwyższym, iż „stosownie do kredytu złotowego oprocentowania według mechanizmu LIBOR, jak przy kredytach denominowanych lub indeksowanych do waluty obcej, nie jest adekwatne” (postanowienie z dnia 2 czerwca 2021 r., sygn. akt I CSK 114/21). Jak zauważył Sąd Najwyższy, wówczas kredytobiorca dwa razy zyskuje; raz na skutek przewalutowania na złotówki, z chwili udzielenia kredytu, a drugi raz przez oprocentowanie LIBOR, które w sytuacji gdy waluta staje się mocniejsza w stosunku do złotego, maleje, a wzrasta gdy waluta słabnie w stosunku do złotego. Takie mechanizmy kredytowania nie istnieją, a ich zastosowanie w sposób niepomiarowy zaburzyłoby równowagę stron. Ustawodawca nie przewidział także możliwości wprowadzenia innych regulacji na wypadek abuzywności klauzul umowy; brak jest możliwości zastosowania stawki WIBOR, czy kursu NBP. Żaden z przepisów prawa krajowego nie przewiduje takiej regulacji, brak jest ustawowych podstaw do przyjęcia innego miernika w mechanizmach waloryzacyjnych.

Co więcej, w powołanym już orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości UE o sygn. akt C-212/20, wskazano również, że nie jest dopuszczalne interpretowanie tego rodzaju postanowień w celu złagodzenia ich nieuczciwego charakteru (nawet zgodnie z wolą kontrahentów); warunki dotyczące indeksowania kredytu kursem waluty obcej niespełniające opisanego wymogu przejrzystości i jasności, uznawane za nieuczciwe i niewiążące, nie mogą obowiązywać. Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że artykuły 5 i 6 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron, wykluczając wprost możliwość stosowania w tym celu art. 65 k.c.

Powyzsze prowadzi do wniosku, że umowa łącząca strony, po wyeliminowaniu klauzul, które Sąd uznał za nie wiążące, nie może się ostać. Powoduje to bowiem takie wypaczenie stosunku prawnego, że – uwzględniając interesy każdej ze stron – naruszona zostaje wszelka równowaga w sposób uniemożliwiający jej przywrócenie na gruncie obowiązujących przepisów. Nie jest możliwe osiągnięcie celu określonego przez TSUE w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., sygn. akt C 26/13 i osiągnięcie „ustanowionej w umowie równowagi formalnej między prawami i obowiązkami stron równowagą rzeczywistą, pozwalającą na przywrócenie równości tych stron bez konieczności unieważnienia wszystkich umów”. Uregulowanie stosunku prawnego w sposób proponowany (alternatywnie) przez stronę powodową nie znajduje podstaw prawnych i prowadziłoby do stworzenia stosunku nie przewidzianego prawem, wypaczonego w taki sposób, że nie uwzględniałby interesów także kredytodawcy.

Wobec wymogu stawianego przez TSUE sądom unijnym (wyroki z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 oraz z dnia 29 kwietnia 2021 r., sygn. akt C-19/20) także w orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono uwagę, iż kredytobiorca-konsument ma zastrzeżoną możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy (wyrok z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18).

W związku z tym należy wskazać, że w niniejszej sprawie żądanie stwierdzenia nieważności umowy zostało zawarty już w pozwie. Dodatkowo, na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2022 roku, każdy z powodów potwierdził rozumienie skutków takiego rozstrzygnięcia i w pełni świadom także możliwości wystąpienia wobec nich z roszczeniami przez bank, potwierdził swoją wolę w tym zakresie.

Należy zauważyć, że w świetle treści wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 2021 r., sygn. akt C-19/20, jest to odwrócenie rozumowania. Konsument w istocie wyraża zgodę nie tyle na stwierdzenie nieważności umowy, a zgodę na dalsze obowiązywanie nieuczciwego warunku. Jak wskazał bowiem Trybunał: „sąd krajowy musi uwzględnić, w odpowiednim przypadku, wolę wyrażoną przez konsumenta, jeżeli mając świadomość niewiążącego charakteru danego nieuczciwego warunku, konsument wskaże jednak, iż sprzeciwia się temu, aby warunek ten został wyłączony, udzielając w ten sposób dobrowolnej i świadomej zgody na dany warunek (wyrok z dnia 9 lipca 2020 r., I. B., C#452/18, EU:C:2020:536, pkt 25)”. Rozwijając kwestie związane z nieważnością całego stosunku prawnego Trybunał Sprawiedliwości podkreślił, że o interesie konsumenta nie decyduje wyłącznie rachunek ekonomiczny: „sąd rozpatrujący spór nie mógłby przyjąć za podstawę rozstrzygnięcia jedynie tego, iż unieważnienie owej umowy w całości byłoby ewentualnie bardziej korzystne dla konsumenta (wyrok z dnia 15 marca 2012 r., P. i P., C#453/10, EU:C:2012:144, pkt 33).

Pozwany podniósł również zarzuty dotyczące świadomości konsumenta oraz jego możliwości negocjacyjnych. Wobec uznania, że w przypadku kredytu denominowanego mamy do czynienia z nieważnością umowy (wadliwe klauzule dotyczą świadczeń głównych), nie abuzywnością klauzul w rozumieniu art. 385¹ k.c., kwestie dotyczące negocjacji nie mają znaczenia.

Dlatego tylko na wypadek uznania, że kwestionowane klauzule nie odnoszą się do świadczeń głównych należy zauważyć, iż umowa została zawarta na ściśle określonych warunkach – przeznaczenie kredytu zostało precyzyjnie określone. W odpowiedzi na pozew zawarto twierdzenie, że o wyborze waluty spłaty decydował kredytobiorca (k. 104). Przeczą temu jednak dokumenty. W istocie bowiem, umową objęto przeznaczenie kredytu, a co za tym idzie – jego

walutę; wolą stron objęty został cel kredytowania i waluta wypłaty. OCU wskazuje walutę wypłaty (złoty) i walutę spłaty (złoty - § 11).

Niesłuszne są także rozważania dotyczące indywidualnych negocjacji. Należy przypomnieć, że w prawie obowiązuje domniemanie, że postanowienia przejęte z wzorca umowy nie zostały uzgodnione indywidualnie (art. 385¹ § 3 zd. 2 k.c.). Oznacza to, że ciężar dowodu, że dane postanowienie umowne było indywidualnie negocjowane, spoczywa – zgodnie z brzmieniem art. 385¹ § 4 k.c. – na przedsiębiorcy.

W niniejszej sprawie- jak wywiedziono powyżej – materiał dowodowy nie potwierdził, że takie negocjacje z powodami zostały przeprowadzone.

Warunkiem koniecznym (choć niewystarczającym) ustalenia, iż postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem, jest przedstawienie przez przedsiębiorcę dowodu, iż treść tego postanowienia była przedmiotem negocjacji z konsumentem, mając przy tym na uwadze, iż zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG fakt, że niektóre postanowienia umowy były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza uznania innych jej postanowień za nieuzgodnione indywidualnie, zwłaszcza jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona na podstawie uprzednio sformułowanego wzorca. Okoliczność, że pozwany bank oferował również umowy kredytu innego niż indeksowany, bądź waloryzowane do innej waluty obcej nie stanowi podstawy, aby uznać, że treść zamieszczonych w umowie kredytowej zawartej z powodami postanowień dotyczących sposobu przeliczania waluty, czyli w istocie sposobu waloryzacji zadłużenia kredytobiorców została z nimi indywidualnie uzgodniona. W świetle art. 385¹ k.c. bez znaczenia jest, czy strona powodowa świadomie dokonała wyboru umowy o kredyt denominowany, jeśli tekst tej umowy został opracowany przez powoda (M. Jagielska, Nowelizacja Kodeksu cywilnego: kontrola umów i wzorców umownych, Monitor Prawniczy 11/2000, s. 700; wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 14 grudnia 2010 r., sygn. akt XVII Amc 426/09).

W wyroku z dnia 9 lutego 2021, w sprawie o sygn. akt I ACa 416/19 Sąd Apelacyjny w Katowicach podkreślił: „sam fakt złożenia przez powodów wniosku o udzielenie kredytu (i dokonanie przez nich wyboru oferty kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej), a nawet otrzymania przez nich przed zawarciem umowy jej wzoru i wzoru załączników oraz informacji o ryzyku kursowym i stosowanej przez bank tabeli kursów, nie oznacza, że powodowie mieli realny wpływ na ukształtowanie kwestionowanych w pozwie postanowień umowy. Także wybór przez konsumenta jednej z kilku oferowanych przez bank wersji kredytu, nie może być uznany za równoznaczny z indywidualnym uzgodnieniem warunków takiego kredytu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 grudnia 2019 r., sygn. akt VI ACa 312/19). W postanowieniu z dnia 6 marca 2019 r., sygn. akt I CSK 462/18 Sąd Najwyższy natomiast podkreślił: „Dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowień umownych nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsument miał realny wpływ na treść określonego postanowienia umownego, chyba że zostało ono sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie”.

Wedle definicji art. 385¹ § 3 k.c., postanowienia umowy nieuzgodnione indywidualnie to takie, na których treść konsument nie miał więc rzeczywistego wpływu. Chodzi tu więc o takie klauzule umowne, które zostały objęte indywidualnym, odrębnym uzgodnieniem (np. stanowiły przedmiot negocjacji).

Skutki stwierdzenia przed Sąd nieważności umowy sprowadzają się do obowiązku wzajemnego zwrotu świadczeń; rozliczenia tego, co strony świadczyły sobie nawzajem w wykonaniu nieważnej umowy. Stwierdzona powyżej przez Sąd nieważność umowy powoduje, że podstawą prawną roszczenia powodów jest art. 410 k.c., wobec braku podstawy prawnej świadczenia przez powodów na rzecz banku.

W tym zakresie wypowiedział się Sąd Najwyższy, który rozstrzygając zagadnienie prawne podjął uchwałę: „Stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot

splaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 KC) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu”. Nie sposób bowiem uznać, że strona powodowa spełniła świadczenie ze świadomością braku jej obowiązku w tym zakresie. Była to kwestia niejednoznaczna, będąca przedmiotem rozstrzygnięcia w tej sprawie. Potwierdza to również analiza orzecznictwa sądowego na kanwie analogicznych spraw, które nie jest jednolite; zagadnienia związane ze skutecznością i ważnością umów kredytowych wciąż budzą wątpliwości; w tym zakresie oczekiwane jest rozstrzygnięcie przez skład całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego Sądu Najwyższego, które ma mieć moc zasady prawnej (sygn. akt III CZP 11/21). Nie można również pominąć okoliczności, że powodowie świadczyli pod przymusem finansowym, mogącym skutkować wypowiedzeniem im umowy i postawieniem całego kredytu w stan wymagalności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 4 lutego 2020 roku, sygn. akt I ACa 1196/18).

Zasądzając dochodzoną pozewem kwotę, Sąd nie dokonywał analizy jego wysokości bowiem sposób sformułowania roszczenia pozostawał w granicach roszczenia powoda w stosunku do banku, powstałego na skutek obowiązku wzajemnego rozliczenia się, jako efektu stwierdzenia nieważności umowy. Wysokość wpłaconej przez powoda kwoty na rzecz banku pozostawała niesporna i jest wyższa niż dochodzona w niniejszym procesie. Powód nie musi domagać się zwrotu całości wpłaconej kwoty, może domagać się zapłaty jedynie części (k.9). Wobec przyjętego rozstrzygnięcia powodowi przysługuje roszczenie o zwrot wszelkich kwot zapłaconych bankowi w związku z wykonywaniem umowy kredytowej, a bankowi – roszczenie o zwrot kwoty faktycznie wypłaconego kredytu (art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c.)

Strony będą mogły skorzystać z instytucji potrącenia. Należy jedynie zastrzec, że na etapie wydawania orzeczenia w tej sprawie, dokonanie takiego potrącenia przez Sąd nie było możliwe; jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku, sygn. akt III CZP 11/20, „zagrożenie wynikające z możliwości wcześniejszego przedawnienia roszczenia jednej ze stron o zwrot nienależnego świadczenia wzajemnego, spełnionego w wykonaniu nieważnej umowy wzajemnej, nie uzasadnia zatem modyfikacji ustawowych reguł dotyczących zwrotu świadczeń nienależnych. Z omawianych punktów widzenia reżim zwrotu świadczeń spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy kredytu (w tym indeksowanego), wynikającej z zastrzeżenia w niej klauzul abuzywnych, co do zasady nie odznacza się żadną specyfiką, która mogłaby uzasadniać wykorzystanie w prawie polskim teorii salda na korzyść banku”.

Mając to na uwadze, Sąd zasądził na rzecz powodów dochodzone pozewem kwoty, określone jako część zrealizowanego świadczenia.

Roszczenie zostało zasądzone w częściach równych. Jak wynika z poczynionych ustaleń, powodowie żyją w konkubinacie, prowadzą wspólne gospodarstwo domowe, wpłat dokonują ze wspólnych pieniędzy. Nie łączy ich jednak wspólność majątkowa małżeńska, dlatego nie jest możliwe zasądzenie dochodzonych kwot solidarnie. Określając zasadę zasądzenia roszczenia należało więc odnieść się do dorobku orzecznictwa w zakresie rozliczeń osób pozostających w konkubinacie (w ramach wewnętrznego węzła łączącego powodów jako wierzycieli): uchwały z dnia 30 września 1966 r., sygn. akt III PZP 28/66, z dnia 30 stycznia 1970 r., sygn. akt III CZP 62/69, z dnia 27 czerwca 1996 r., sygn. akt III CZP 70/96, oraz wyroki z dnia 26 czerwca 1974 r., sygn. akt III CRN 132/74, z dnia 16 maja 2000 r., sygn. akt V CKN 32/00 i z dnia 7 maja 2009 r., sygn. akt IV CSK 27/09. Jednocześnie należy podkreślić, że tak określony sposób zasądzenia roszczenia nie wpływa w żaden sposób na sytuację dłużnika (skoro fakt dokonywania wpłat na rzecz banku pozostawał bezsporny).

Podstawę orzeczenia o odsetkach ustawowych za opóźnienie stanowił art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zasadą prawa cywilnego jest, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Zgodnie zaś z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

W niniejszej sprawie powodowie żądali zasądzenia odsetek od dnia 12 września 2020 roku. Z odpowiedzi banku na wezwanie do zapłaty wynika, że żądanie zapłaty z tytułu nieważności umowy otrzymał w dniu 31 sierpnia 2020 roku. W tej sytuacji, naliczanie odsetek nastąpiło zgodnie z żądaniem.

Z uwagi na podniesiony w sprawie zarzut przedawnienia, należy wyjaśnić, że nie został on przez Sąd uwzględniony.

Po pierwsze, roszczenie objęte pozwem dotyczą jedynie części uiszczonych w wykonaniu nieważnej umowy świadczeń. Po drugie, zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury, „dług z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia jest długiem bezterminowym, zatem zwrot korzyści uzyskanej z tego tytułu powinien nastąpić przy uwzględnieniu regulacji przewidzianej w art. 455 k.c. – niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia. Konsekwencją takiego charakteru długu z tego tytułu jest to, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia liczy się od dnia, w którym korzyść powinna być zwrócona przez dłużnika gdyby wierzyciel, zgodnie z art. 120 § 1 k.c. wezwał go do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie. Fakt, że spłata została rozłożona na raty nie nadaje świadczeniu charakteru okresowego. Świadczenia okresowe charakteryzują się bowiem dwoma kumulatywnie występującymi cechami – po pierwsze są one spełniane okresowo, po drugie – nie jest możliwe z góry ustalenie ich wysokości. Druga z przesłanek nie występuje w sytuacji rozłożenia świadczenia na raty (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 lipca 2020 r., sygn. akt VI ACA 501/19, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 18 czerwca 2019 r., sygn. akt I ACA 537/18).

Po drugie, Sąd podziela pogląd wyrażony w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku, sygn. akt III CZP 11/20, w której Sąd Najwyższy, odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa, w którym już zwrócono uwagę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18), iż ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji

co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy, wprost wywiódł, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyrażonej i swobodnej) decyzji w tym względzie; „Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 KC).”

Wynika to z przyjętej interpretacji prawa unijnego, a dokładnie – wdrożenia i realizacji zasady skuteczności. Z orzecznictwa TSUE wynika, że na państwach członkowskich ciąży obowiązek zapewnienia skuteczności realizacji praw, które jednostki wywodzą z prawa Unii, w szczególności wynikających ze wspomnianej dyrektywy Nr 93/13. Wymóg skutecznej ochrony sądowej dotyczy także zasady skuteczności wynikającej z dyrektywy. Interpretując te reguły Trybunału Sprawiedliwości w wyroku z dnia 22 kwietnia 2021 r., w sprawie o sygn. akt C-485/19 wskazał, że przepis krajowy regulujący przedawnienie, może zostać uznany za nie zgodny z zasadą skuteczności, przy czym badanie to dotyczy nie tylko długości terminu, ale również zasad jego stosowania, w tym czynnika uruchamiającego rozpoczęcie jego biegu (podobnie wyrok z dnia 9 lipca 2020 r., sygn. akt C-698/18 i C-699/18).

Jak wyjaśniono, w odniesieniu do powództw wnoszonych przez konsumentów samo istnienie przedawnienia nie jest sprzeczne z zasadą skuteczności, zaakceptowana została także długość terminu (trzyletnia na gruncie prawa słowackiego), zakwestionowano jednak moment rozpoczęcia biegu przedawnienia oznaczony jako dzień, w którym nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie. TSUE podkreślił, że mechanizm przedawnienia nie może czynić w praktyce niemożliwym lub nadmiernie utrudnionym wykonywanie praw przyznanych konsumentom w szczególności przez dyrektywy 93/13 i 2008/48. Trybunał uznał, że tak określony moment rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia, stanowi zagrożenie, że „zainteresowany konsument nie powoła się w wyznaczonym w tym celu terminie na uprawnienia, jakie przyznaje mu prawo Unii (zob. podobnie wyrok z dnia 5 marca 2020, r. (...), C-679/18, EU:C:2020:167, pkt 22 i przytoczone tam orzecznictwo), co czyniłoby niemożliwym dochodzenie przez niego tych uprawnień.” Zwrócono uwagę, że wynika to przede wszystkim z długoterminowego charakteru umów kredytowych oraz faktu, że konsument często nie jest w stanie sam ocenić, czy warunek umowny ma nieuczciwy charakter lub nie ma świadomości nieuczciwego charakteru takiego warunku; „konsument znajduje się w gorszym położeniu niż

przedsiębiorca, zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania oraz że możliwe jest, iż konsumenci nie mają świadomości zakresu przysługujących im praw wynikających z dyrektywy 93/13 lub z dyrektywy (...) lub ich nie rozumieją (zob. podobnie wyroki: z dnia 9 lipca 2020 r., (...) Bank (...), C-698/18 i C-699/18, EU:C:2020:537, pkt 65 –67, z dnia 16 lipca 2020 r., C. i B. B. V. A., C-224/19 i C-259/19, EU:C:2020:578, pkt 90 i przytoczone tam orzecznictwo).” Dlatego TSUE uznał, że „gdy do takiego wzbogacenia może dojść w trakcie wykonywania umowy przez okres o znacznej długości – czynią nadmiernie utrudnionym korzystanie z praw przyznanych konsumentowi przez dyrektywę 93/13 lub przez dyrektywę (...), naruszając tym samym zasadę skuteczności (zob. analogicznie wyroki: z dnia 9 lipca 2020 r., (...) Bank (...), C-698/18 i C-699/18, EU:C:2020:537, pkt 67 i 75, z dnia 16 lipca 2020 r., C. i B. B. V. A., C-224/19 i C-259/19, EU:C:2020:578, pkt 91).”

Tak więc termin przedawnienia, chwila rozpoczęcia jego biegu oraz fakt dochodzenia przez stronę powodową części dokonanych spłat powodują, że zarzut przedawnienia nie mógł się ostać.

Drugie z roszczeń głównych obejmowało żądanie ustalenia nieważności umowy kredytowej. Podstawę prawną tego roszczenia stanowi art. 189 k.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Żądanie w tym zakresie, mimo jednoczesnego dochodzenia zwrotu części kwoty wpłaconej przez kredytobiorców, zostało uwzględnione.

Przesłankowe ustalenie w procesie o zapłatę, że umowa łącząca strony jest nieważna, nie oznacza bowiem, że powodowie tracą interes prawny w ustaleniu nieważności tego stosunku. Możliwość uzyskania szerszej ochrony (poza powództwem o zapłatę) uzasadniona jest koniecznością usunięcia wszystkich niepewności, mogących wynikać z określonego stosunku w przyszłości. Dzieje się tak zawsze, gdy z wadliwego stosunku prawnego wypływa więcej roszczeń (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., sygn. akt III PZP 34/69, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 1966 r., sygn. akt I CR 109/66, z dnia 5 grudnia 2002 r., sygn. akt I PKN 629/01, z dnia 21 września 2018 r., sygn. akt V CSK 514/17). Każdorazowo konieczne jest więc rozważenie okoliczności konkretnej sprawy oraz sytuacji prawnej powoda, ocenianej w płaszczyźnie obecnych i prawdopodobnych stosunków prawnych z jego udziałem, a także celu do jakiego powództwo zmierza oraz możliwości dostatecznego jego zrealizowania przy wykorzystaniu innych środków prawnych. W tym zakresie – w odniesieniu do sytuacji kredytobiorców, którzy nawiązali stosunek dotknięty nieważnością – Sąd podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5 marca 2021 roku, sygn. akt I CZ 8/21.

W niniejszej sprawie mamy bowiem do czynienia z sytuacją, gdy umowa nadal obowiązuje, jest podstawą wpisu hipoteki, a strona powodowa nie uiszczała wszystkich ustalonych w umowie rat. W tej sytuacji, poza roszczeniem o zapłatę, strona posiada również interes prawny w ustaleniu, że umowa nie wywołuje skutków prawnych. Z tego ustalenia bowiem można wywieść także na przyszłość, że nie ma już obowiązku dalszego uiszczania kolejnych rat.

Z tych względów, mając na uwadze powyżej omówioną interpretację umowy łączącej strony, a skutkującą uznaniem jej nieważności, orzeczono jak w pkt 1 wyroku.

Sąd uwzględnił w całości roszczenia sformułowane przez pełnomocnika powodów jako główne. Wobec powyższego nie odnosi się do pozostałych żądań, które sformułowane zostały jako roszczenia ewentualne.

Zgodnie z nauką, roszczenia takie zgłaszane jest przez powoda na wypadek, gdyby nie zostało uwzględnione roszczenie zgłoszone na pierwszym miejscu. Sąd zobligowany jest do rozpoznania i rozstrzygnięcia żądań ewentualnych dopiero wówczas, gdy oddali żądania zgłoszone we wcześniejszej kolejności. Uwzględnienie żądania głównego zwalnia sąd z orzekania o pozostałych roszczeniach, zgłoszonych jako ewentualne. Przedmiotem orzeczenia sądu w sprawach z powództwem ewentualnym będzie zawsze jedno świadczenie. Tym samym w wyroku będzie oznaczone jedynie to roszczenie, które po przeprowadzeniu postępowania okazało się uzasadnione (A. Tryluk, Instytucja żądań ewentualnych, Monitor Prawniczy 1995 rok, Nr 1, s. 7). „Zgłoszenie żądania ewentualnego stanowi szczególny wypadek kumulacji roszczeń w procesie (art. 191 KPC). Sąd więc orzeka o żądaniu ewentualnym wówczas, gdy oddali

powództwo o świadczenie zgłoszone na pierwszym miejscu (art. 321 KPC)” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 1979 roku, sygn. akt IV CR 403/78).

Podstawę orzeczenia o kosztach procesu stanowił art. 98 k.p.c., statuujący zasadę odpowiedzialności za wynik procesu.

Ponieważ powodowie ostali się ze swoim roszczeniem przysługuje im zwrot poniesionych kosztów, na które złożyły się: opłata od pozwu 1.000 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika 11.800 zł i opłaty od pełnomocnictw – 34 zł.

Wynagrodzenie pełnomocnika zostało określone na podstawie § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U. z 2015 r. poz. 1800. W ocenie Sądu brak jest podstaw do zasądzenia kwoty wynagrodzenia w wysokości dwukrotności stawki minimalnej. Niniejsza sprawa zupełnie nie odbiega od innych spraw tego typu, które stanowią obecnie większość w strukturze wpływu, wymagała dwóch terminów rozpraw (tylko ze względu na niestawiennictwo świadka), a tematyka jest szeroko komentowana w judykaturze i orzecznictwie.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełn. powodów przez PI.